

# Między odtwarzaniem a wytwarzaniem kultury. Polonistyka szkolna w epoce performance'u

Jerzy Kaniewski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

W sytuacji permanentnych reform, dokonywanych w ostatnim dwudziestoleciu w systemie oświaty, szkoła – jak mogłoby się wydawać – najbardziej potrzebuje poczucia stabilności, a tę niewątpliwie zapewnia powrót do sprawdzonych rozwiązań. Za fundamentalne cechy zinstytucjonalizowanej edukacji uznaje się przecież swoistą zachowawczość czy wręcz konserwatyzm, ponieważ dzięki nim możliwe staje się odtwarzanie porządku społeczno-kulturowego, zapewniającego trwanie zbiorowości. Dobrze jednak, jeśli przyjęcie takiego myślenia wiąże się z refleksją dotyczącą przystawalności dawnych rozwiązań do wymogów współczesnego świata – motywowana wyłącznie sentymentem do przeszłości restytucja musi sprowadzać szkołę do edukacyjnego skansenu, co widać w zadekretowanej w 2017 r. podstawie programowej.

W dyskusje dotyczące wprowadzonych w 2017 roku zmian strukturalno-programowych wpisuje się swoją najnowszą książką Marek Pieniążek<sup>1</sup>. Od razu zaznaczę, że głosu krakowskiego dydaktyka nie można utożsamiać z jednoznacznymi deklaracjami zwolenników przyjętych rozwiązań, choć wypowiada się o nich autor w tonie wyraźnie aprobatywnym. Akceptacja nowego porządku motywowana jest bowiem – by nieco przewrotnie odwołać się do metodologicznego zaplecza prezentowanych w pracy rozważań – afektywnie, wynika raczej z narosłej niechęci do oficjalnych działań podejmowanych na płaszczyźnie edukacyjnej w ostatnim dwudziestoleciu niż z przekonania o słuszności proponowanej przez nowe gremia decyzyjne koncepcji. Wspomniane wrażenie bierze się stąd, że deklarowanemu w wielu miejscach książki<sup>2</sup> przekonaniu o słuszności odrzucenia przez

<sup>1</sup> Pieniążek Marek, 2019, *Polonistyka performatywna. O humanistycznych technologiach wytwarzania światów*, Kraków, ss. 372.

<sup>2</sup> Tego typu deklaracje najmocniej wybrzmiewają w pierwszej części rozdziału *Edukacja w poszukiwaniu skutecznego paradygmatu*, dodatkowo powtarzają się w tych partiach wywodu, w których autor sytuuje się wobec rozwiązań przyjętych w trakcie reformowania systemu edukacyjnego po 1999 r.

autorów ostatnich zmian najważniejszych osiągnięć pierwszej i drugiej reformy (1999, 2008) nie towarzyszy inspirowana jakąś wyrazistą myślą zaczerpniętą z najnowszych rozwiązań refleksja pozytywna, tak jakby autor *Polonistyki performatywnej* nie znalazł w propozycjach z 2017 roku takiej idei, która uzasadniałaby dydaktyczny sens zdecydowanego przekreślenia dotychczasowych dokonań. Piszę tak, ponieważ idea polskości, wielokrotnie przywoływana za autorami najnowszego dokumentu w omawianej książce, stanowi raczej nośny retorycznie (czy nawet erystycznie) chwyt, rodzaj poręcznego argumentu w doraźnym sporze. Skutecznie wspiera on gest odrzucenia, niepotrzebnie jednak ideologizuje polemikę, uniemożliwia racjonalną wymianę myśli. Przeniesienie sporu o pryncypia w sferę emocji wyklucza naturalną w takich sytuacjach dyskusję, stawiając oponenta na z góry przegranej pozycji.

W dotychczasowej ocenie eksponuję kwestię nadmiernej ideologizacji przede wszystkim dlatego, żeby nie przesłoniła stanowiącej największą wartość książki Marka Pieniążka propozycji pozytywnej. Jej charakter pozwala też chyba pośrednio zrozumieć wspomnianą wyżej aprobatę dla zadekretowanych w 2017 roku zmian, dlatego jeszcze przez moment pozostaną przy omawianym wątku. Jak się wydaje, restytucję porządku sprzed 1999 roku potraktował autor *Polonistyki performatywnej* w kategoriach powrotu do stanu wyjściowego, swoistego „poziomu 0”, w naturalny sposób otwierającego szansę na wprowadzenie nowych rozwiązań systemowych. Zaproponował zatem własną koncepcję, motywowaną jednak nie tyle wyłaniającą się z ministerialnego rozporządzenia wizją zmian, ile raczej uważną obserwacją wielorakich powiązań zachodzących między sformalizowaną edukacją a otaczającą ucznia rzeczywistością kulturową.

Trafność dokonanych na tym gruncie rozpoznań decyduje o niekwestionowanej wartości autorskiego projektu przebudowy szkolnej dydaktyki polonistycznej w perspektywie zachodzących przemian społeczno-cywilizacyjno-kulturowych. Projektu – dodam bez wahania – pomyślanego z rozmachem, uwzględniającego zarówno szeroko ujmowany kontekst edukacyjny (oficjalna polityka państwa, formalne i nieformalne uwarunkowania nauczania języka polskiego), jak i stającą się na naszych oczach nową rzeczywistość kulturową, zupełnie inaczej niż jeszcze pod koniec XX wieku zabudowującą przestrzeń doświadczeń związanych z praktykowanym w różnych formach uczestnictwem w kulturze. Dzięki przyjęciu takiej perspektywy Pieniążek bez wątplenia nawiązuje swoją książką do najlepszych tradycji dydaktyki krakowskiej, postulującej włączenie w obszar zainteresowań szkoły szeroko rozumianych współczesnych uwarunkowań cywilizacyjno-kulturowych, zwłaszcza zaś ich wpływu na postawy odbiorcze uczniów.

Oryginalność omawianej propozycji zasadza się na tym, że jej autor – formułując zadania szkolnej polonistyki – odważnie sięgnął po kategorię praktycznie nieobecną w dotychczasowych rozważaniach dydaktycznych, choć trafnie określającą zjawiska charakterystyczne dla sztuki ostatnich

lat. Myślę tu o definiującej współczesną aktywność kulturową kategorii performance'u, która stała się czynnikiem uzasadniającym zaproponowane rozwiązania od strony teoretycznej, a jednocześnie scalającym całą koncepcję nie tylko w wymiarze filozoficznym (eksponująca podmiotowość ucznia „sprawczość” zachowań kulturowych), ale i dydaktycznym (performatywność jako czynnik integrujący odrębnie opisane w podstawie programowej działy kształcenia polonistycznego). Jej rola okazuje się na tyle istotna, że słusznie funduje tytuł całej monografii.

Oceniając merytoryczną wartość propozycji, trzeba już na wstępie wskazać wyrazistość zaprezentowanej koncepcji, przejawiającej się w konsekwentnym dążeniu do sformułowanej w zakończeniu książki konkluzji (*Ku polonistyce performatywnej*). Warto przy tym podkreślić, że autorska strategia dowodzenia wyłania się nawet na poziomie wykorzystanej tytulatury, jednoznacznie odsyłającej do treściowej zawartości każdej całości. Punkt wyjścia zarysowany zostaje w rozdziale *Edukacja w poszukiwaniu skutecznego paradygmatu*, przynoszącym najistotniejsze – zdaniem autora – przesłanki przemawiające za koniecznością poszukiwania nowego modelu edukacji polonistycznej. Można co prawda dyskutować z zaprezentowanymi w tej części ocenami postrzeganej w kontekście europejskiej polskiej polityki edukacyjnej po 1989 roku (w odniesieniu do naszej rzeczywistości razi zwłaszcza zaczerpnięta z dyskursów postkolonialnych retoryka), niemniej spostrzeżenia dotyczące kondycji ponowoczesnej tożsamości czy też potrzeby doświadczania kultury w środowisku szkolnym („praca tekstem” jako alternatywa dla dotychczasowej pracy z tekstem) wydają się jak najbardziej trafne.

Kolejne rozdziały ukazują szkołę i edukację w szerszych kontekstach społecznych i kulturowych. Z jednej strony przynoszą autorskie propozycje kulturowego aktywowania na użytek szkoły przestrzeni lokalnych, z wykorzystaniem środowiskowych instytucji, twórczości regionalnej, języka i – co się z tym wiąże – emocjonalnych więzi z małą ojczyzną (rozd. II *Poetyka performatyki społecznej*, rozdz. III *Aktywowanie afektywnego kapitału lokalności*). Z drugiej zaś pokazują, jak rozwój technologiczno-cywilizacyjny wpływa na formy aktywności kulturowej współczesnego człowieka i w jaki sposób postawy ukształtowane przez nowe formy obcowania ze sztuką można włączyć w obszar zainteresowań szkoły, tak by ożywiały praktykę dydaktyczną (rozd. IV *Ku sprawczej mocy języka i afektu – polonista w nurtach art@science*, rozdz. V *Dramaturgia współczesnego wydarzenia edukacyjnego*). Szczególnie ważne wydaje się uzmysłowienie czytelnikowi roli, jaką w życiu codziennym i w kulturze odgrywają performatywne praktyki komunikowania i kształtowania relacji społecznych, ponieważ to one stanowią inspirację zaprezentowanych w rozdziałach III-V autorskich propozycji dydaktycznych (np. samplowanie lektury jako alternatywa dla pracy z fragmentem, projektowanie performatywnych relacji ucznia z rzeczywistością, zwielokrotnianie doświadczenia kulturowego).

Jak sygnalizowałem we wstępnej ocenie książki, wyłaniający się z całości rozważań projekt polonistyki performatywnej wartościuję zdecydowanie pozytywnie. Uwaga ta dotyczy również każdego z rozdziałów stanowiących swoistą monografię podejmowanego zagadnienia. Szczególnie cenne wydaje się poszukiwanie przez autora przekonujących uzasadnień dla formułowanych stwierdzeń w najnowszych metodologiach badawczych – idzie nie tylko o bezdyskusyjną znajomość organizujących współczesną humanistykę teorii, ale i o wskazanie konkretnych inspiracji płynących dla szkolnej polonistyki z tzw. zwrotu afektywnego i performatywnego – stają się one tematem odrębnych rozdziałów mających zasadniczą wagę dla rozwijanej w całej książce propozycji. Najwyżej oceniam rozdziały V (*Dramaturgia współczesnego wydarzenia edukacyjnego*) i IV (*Ku sprawczej mocy języka i afektu – polonista w nurtach art@science*) – pierwszy z uwagi na największą dyscyplinę wywodu, harmonizującą z doskonałą znajomością materii i właściwym rozpoznaniem rysujących się tendencji, drugi – ze względu na odkrywczość w aplikowaniu na grunt dydaktyczny nowych orientacji metodologicznych umożliwiających włączenie w obszar edukacji najnowszych zjawisk kultury XXI wieku. Wart docenienia wydaje się również i rozdział III, przynoszący płodne dydaktycznie propozycje wykorzystania najnowszych narzędzi (zarówno technologicznych, jak i metodologicznych) do budowania i ożywiania więzi z kulturą regionu, tak by dawała ona poczucie zadowolenia, wzmacniając indywidualne relacje człowieka z małą ojczyzną.

Niewątpliwą wartość książki Marka Pieniążka stanowią partie analityczne dotyczące zwłaszcza omówień spektakli realizowanych na kilku scenach polskich, twórczości Tadeusza Kantora, współczesnych teatralnych i filmowych wcieleń antycznego herosa czy też prozy Jana Waśniewskiego. Dostrzega się w nich nie tylko sygnalizowaną już kilkakrotnie znajomość rzeczy, ale i mistrzowskie opanowanie narzędzi dostarczanych przez współczesną teorię. Piszę o teorii, nie zawężając jej do określonej dyscypliny, ponieważ Autor odważnie wkracza na grunt różnych dyscyplin, co jeszcze zwiększa wartość tekstowych eksplikacji. W sygnalizowanym kontekście docenić więc należy rozległą erudycję Marka Pieniążka, daleko wykraczającą poza ramy dydaktyki, teatru czy kultury najnowszych mediów – świadczy o niej zarówno bogata bibliografia, jak i imponująca liczba przywołań pojawiających się w trakcie wywodu. Stanowią one nie tylko świadectwo fundującego wywód zaplecza lekturowego, ale w wielu miejscach służą konfrontowaniu odmiennych stanowisk, poszerzając przestrzeń podejmowanych w książce dyskusji.

Na koniec chciałem wspomnieć o przyjętym w książce sposobie konstruowania dyskursu. Niewątpliwym atutem publikacji jest aktualność podejmowanej problematyki, co umożliwia dyskusję z pojawiającymi się zjawiskami niejako w trakcie ich powstawania. Formułowana uwaga dotyczy nie tylko przestrzeni edukacyjnej, ale i otaczającej nas rzeczywistości cywilizacyjno-kulturowej. Możliwość komentowania aktualnej sytuacji daje

autorowi niewątpliwą satysfakcją wynikającą z uczestnictwa w analizowanych procesach, zapewniając niekiedy wręcz poczucie sprawstwa. Warto jednak mieć świadomość, że interwencyjny wymiar dyskursu powoduje nie tylko skrócenie dystansu, ale rodzi także niebezpieczeństwo popadnięcia w tonację publicystyczną, niepotrzebnie rozmywającą klarowność naukowego wywodu. Tak dzieje się zwłaszcza w rozdziale pierwszym, podobne akcenty dochodzą wyraźniej do głosu również w zakończeniu. Daleki jestem od krytykowania autorskich decyzji ujawniania swojej podmiotowości w tekście, bliższy jest mi jednak wyłaniający się pośrednio z rozdziałów II-V autorski wizerunek erudyty i wrażliwego obserwatora rzeczywistości cywilizacyjno-kulturowej niż szermującego dyskusyjnymi ocenami krytyka dotychczasowych rozwiązań.

Zacząłem od oceny książki Marka Pieniążka w kontekście zadekretowanych (to chyba najlepsze określenie) w 2017 roku zmian strukturalno-programowych i w tym układzie odniesienia chciałem pozostać, zamykając jej omówienie. Przystudiowana uważnie propozycja profesora krakowskiego Uniwersytetu Pedagogicznego pokazuje niezbicie, jak daleko ministerialne próby odtworzenia stanu sprzed reformy odstają od aktualnej sytuacji cywilizacyjno-kulturowej i wynikających z niej potrzeb uczniów. Nieprzypadkowo przecież sięga autor po rozwiązania wychylone ku przyszłości, wskazując konieczność projektowania takiego modelu edukacji, który dostarczy uczniowi narzędzi umożliwiających zdefiniowanie siebie i szybko zmieniającego się świata. Kreśląc przekonującą wizję nowej polonistyki, autor zdaje się nie dostrzegać, że wprowadzone w 2017 roku koncepcje nie pozostawiają w zasadzie żadnej przestrzeni na realizację wielkiego performance'u...

